

Starcia Turków z Wolną Armią Syrii

14 sierpnia 2018

W północno-zachodniej części prowincji Idlib wybuchły starcia pomiędzy tureckim wojskiem a bojownikami Wolnej Armii Syrii, czyli dotychczasowymi sojusznikami Turków wspieranymi przez nich od początku syryjskiego konfliktu. Do wymiany ognia doszło po tym, jak jeden z tureckich snajperów zastrzelił syryjskiego rolnika, natomiast walki miały mieć dużą intensywność, stąd po obu stronach odnotowano ofiary śmiertelne.[A]

Według doniesień portalu Al-Masdar News, opierającego się o informacje publikowane w mediach społecznościowych przez lokalnych aktywistów, do starć pomiędzy żołnierzami Tureckich Sił Zbrojnych a Wolną Armią Syrii (FSA) miało dojść w północno-zachodniej części prowincji Idlib kontrolowanej wciąż przez „rebeliantów”. Powodem wybuchu walk miało być zastrzelenie syryjskiego rolnika przez tureckiego snajpera we wsi Kafr Hum.[A]

Starcia pomiędzy turecką armią a syryjskimi bojownikami miały być na tyle intensywne, iż ofiary śmiertelne znajdują się po obu stronach. To pierwszy odnotowany przypadek walk pomiędzy obiema siłami, ponieważ FSA od początku syryjskiej wojny mogło liczyć przede wszystkim na wsparcie Ankary, która dążyła do obalenia syryjskiego prezydenta Baszara al-Assada.[A]

„Jesteśmy w końcowej fazie przygotowań do operacji w regionach w Syrii, gdzie zapewniliśmy stabilność nowych regionów poprzez akcje „Tarcza Eufratu” i „Gałązka Oliwna”. Z bożą pomocą w najbliższej przyszłości wyzwolimy nowe terytoria, zapewniając im bezpieczeństwo. Liczba tych, którzy powrócili z naszego kraju do miejsc, w których zapewnialiśmy bezpieczeństwo, osiągnęła ćwierć miliona” – cytuje słowa prezydenta Turcji

Recepa Tayyipa Erdogana agencja Anadolu.[SN]

Wojska tureckie w sierpniu 2016 roku rozpoczęły operację „Tarcza Eufratu” przeciwko bojownikom grupy terrorystycznej „Państwo Islamskie” i przy udziale opozycji syryjskiej zdobyły pograniczne miasto Dżarablus w północnej Syrii i El-Bab. Premier Turcji Binali Yildirim powiedział pod koniec marca 2017 roku, że operacja została pomyślnie zakończona.[SN]

Sztab Generalny tureckiej armii 20 stycznia ogłosił rozpoczęcie operacji „Gałązka Oliwna” przeciw siłom Kurdów w syryjskim Afrinie. Równolegle z Turcją działają tam bojownicy „Syryjskiej Wolnej Armii”. Turecki prezydent Recep Tayyip Erdogan powiedział 18 marca, że miasto Afrin znalazło się pod kontrolą armii tureckiej i SWA.[SN]

Syryjskie władze potępiły działania Turcji w Afrinie, mówiąc, że to terytorium jest integralną częścią Syrii. Moskwa w związku z sytuacją w Afrinie wezwała wszystkie strony do umiaru i poszanowania integralności terytorialnej Syrii. Koalicja Stanów Zjednoczonych wezwała również Ankarę do powściągliwości i powiedziała, że operacja w Afrinie „odciąga” od walki z Państwem Islamskim.[SN]

Tymczasem ponad milion ludzi wróciło do Syrii, informuje rosyjskie Centrum Przyjęcia, Rozmieszczenia i Ulokowania Uchodźców. Dokument szacuje liczbę powracających na 1 216 796 osób licząc od 15 września 2015 roku. Wśród nich było 364 tys. kobiet i 620 tysięcy dzieci. Codziennie do swojego kraju wracają kolejni ludzie, wygnane wojną ze swoich domów. W ciągu ostatniej doby z Libanu powróciło 64 uchodźców, w tym 18 kobiet i 34 dzieci. Jak ocenia Centrum, chęć powrotu do Syrii wyraziło kolejne około 1,7 miliona ludzi.[S]

Jak oceniają niektóre źródła, w wyniku wojny w Syrii ponad 4 miliony obywateli tego kraju opuściło granice swojej ojczyzny. Ponad 1,5 miliona ludzi trafiło do Libanu, około miliona do Jordanii. Wielu szuka szczęścia i ratunku ryzykując przeprawę

do Europy. Uchodźcy cierpią niewyobrażalną biedę, są niedożywieni, chorują, pozostają bez pracy, dzieci nie chodzą do szkoły. Padają ofiarą wyzysku pracodawców żerujących na ich desperackim położeniu. Pomoc organizacji charytatywnych jest niewystarczająca, mimo szumnych deklaracji wielu rządów, w tym polskiego, że należy pomagać na miejscu.[S]

W tej sytuacji każdy powracający do kraju Syryjczyk oznacza zmniejszenie wielkiego problemu uchodźców w sąsiadujących krajach. Odbudowa kraju, jak się szacuje, kosztować będzie około 200 mld dolarów, ale w obecnej sytuacji liczy się każdy odbudowany dom. Zachód, od którego ingerencji w lokalny konflikt rozpoczął się rozpad Syrii, jasno oznajmił, że nie jest zainteresowany pomocą w odbudowie kraju. Rosji nie stać na wiele, choć wspiera Syryjczyków doraźnie. Syria liczy na Chiny i Iran, choć ten ostatni ma teraz własne problemy.[S]

Obecnie, jak informują rosyjskie źródła, w 69 miejscowościach syryjskich odbudowuje się i remontuje 52 szkoły, 23, przedszkola, 34 piekarnie, 33 stacje uzdatniania wody, 16 elektrowni, 17 punktów medycznych i 293 domy mieszkalne. To kropla w morzu potrzeb.[S]

Na podstawie: Almasdarnews.com [A]

Źródła: Autonom.pl [A], pl.SputnikNews.com [SN], Strajk.eu [S]

Kompilacja 3 wiadomości: WolneMedia.net